

## TŁO SPOŁECZNO-POLITYCZNE NAUCZANIA ŚW. JÓZEFA SEBASTIANA PELCZARA

„W nocy z 12 na 13 lipca 1881 roku zwłoki Piusa IX, pogrzebane tymczasowo w 1878 roku w Bazylice św. Piotra, miały zostać zgodnie z życzeniem zmarłego papieża przeniesione do przygotowanego na nie miejsca w położonej po drugiej stronie Rzymu bazylice św. Wawrzyńca za Murami. Po ulicach, którymi cały ten orszak przechodził, uiluminowano okna, i całe stosy kwiatów rzucano na trumnę; przed kościołami zaś stało duchowieństwo ze świecami, a przed pałacami patrycjuszów i dyplomatów ich służba. Tej wspaniałej manifestacji katolickiej nie mogli znieść sekciarze i buzzury<sup>1</sup>, a mając zapewnioną bezkarność, bo rząd mimo ostrzeżeń nie przedsięwziął żadnych środków, już na placu św. Piotra powitali pochód okrzykami *Viva Italia!* Dalej nieco, tuż obok mostu św. Anioła, podobna hałastra, złożona głównie ze studentów i uliczników, poczęła wrzeszczeć: *Al fiume il porco! Viva il re! Viva Garibaldi! Morte al papa! Morte ai preti!*<sup>2</sup> Nie dosyć na tem, kamienie posypały się na trumnę i na towarzyszących zwłokom (...). Takie same sceny powtórzyły się na Piazza di Pasquino, przy kościele S. Andrea della Valle, na Piazza di Venezia, na Via Nazionale, na placu Termini i przed kościołem św. Wawrzyńca; tymczasem policja dopiero na ostatnich dwóch placach wystąpiła”<sup>3</sup>.

Biskup Pelczar nie był świadkiem tych wydarzeń, które opisał pod koniec swojego trzytomowego dzieła o Piusie IX. Haniebne wybryki podczas drugiego pogrzebu papieża były jednak jakby uwieńczeniem

<sup>1</sup> Pogardliwe określenie ludności napływającej do Rzymu po 1870 roku [przypis aut.].

<sup>2</sup> Wł.: „Do rzeki z świnia! Niech żyje król! Niech żyje Garibaldi! Śmierć papieżowi! Śmierć księżom!” [przypis aut.].

<sup>3</sup> J. S. P e l c z a r, *Pius IX i jego pontyfikat na tle dziejów Kościoła w XIX wieku*, Przemyśl 1908<sup>2</sup>, t. III, s. 456.

burzliwych sporów trwających przez cały okres tego najdłuższego (nie licząc samego św. Piotra) pontyfikatu w historii. Późniejszy biskup przemyski przebywał w Rzymie na studiach pod sam koniec istnienia Państwa Kościelnego, w latach 1866-1868. Wojska piemontskie miały zająć Wieczne Miasto dopiero w 1870 roku, ale już w 1867 roku podjęto próbę wywołania rewolucji w Rzymie, by pokazać, że papież nie radzi sobie z zapewnieniem porządku. Pelczar miał więc informacje z pierwszej ręki o walkach, które miały miejsce w tym roku na wzgórzu Pincio i o bitwie pod Mentaną.

J. S. Pelczar, który miał okazję spotkać się dwukrotnie osobiście z Piusem IX (w Kolegium Polskim w 1866 roku i na audiencji prywatnej w 1868 roku), był zafascynowany jego postacią. Całe życie zabiegał o uczczenie pamięci i beatyfikację tego papieża. Opis jego pontyfikatu jest jednym z najważniejszych dzieł Pelczara, został też szybko przetłumaczony na włoski, doceniają go nawet dzisiejsi historycy<sup>4</sup>. Młody polski ksiądz, przybyły do Rzymu niedługo po klęsce powstania styczniowego, był też wzruszony licznymi wyrazami sympatii papieża do Polaków. Nic więc dziwnego, że dla Piusa IX Pelczar ma same dobre słowa, podczas gdy innych aktorów włoskiego dramatu dziewiętnastego wieku przedstawia w czarnych barwach – zwłaszcza „mefistofelesa turyńskiego, hrabiego Cavour”<sup>5</sup>. Zaznacza też Pelczar w swoim pamiętniku, że już w 1859 roku (podczas drugiej wojny włoskiej o niepodległość) on sam i jego koledzy z gimnazjum w Przemyślu nie podzielali powszechnego wówczas marzenia, iż Garibaldi pomoże w odbudowie Polski, ponieważ: „Byliśmy gorącymi patriotami, ale zarazem mieliśmy silne zasady katolickie i lepszy pogląd na życie ludzkie i dzieje świata”<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> G. Martina, *Pio IX (1846-1850)*, Roma 1974, t. I, s. 26: „Il Pelczar unisce ad una sincera ammirazione verso Pio IX una reale preoccupazione di obiettività, ed un'autentica sensibilità storica, che da un parte gli fanno riconoscere la necessità e la portata positiva delle riforme piane e il reale patriotismo del papa, dall'altra lo spingono ad inquadrare la vita del Pontefice nel contesto generale della Chiesa dell'Ottocento, sì da mettere in evidenza la lotta sostenuta dal papa a difesa del cattolicesimo, dalla Polonia (...) contro l'illiberalismo liberale. Egli non riesce però a liberarsi del tutto da un tono apologetico, e se da un lato considera senz'altro Pio IX uno dei più grandi pontefici, degno successore di Gregorio VII ed Innocenzo III, dall'altro continua a raccogliere qualche voce infondata...”.

<sup>5</sup> J. S. Pelczar, *Pius IX i jego pontyfikat na tle dziejów Kościoła w XIX wieku*, Przemyśl 1908<sup>2</sup>, t. II, s. 216-217.

<sup>6</sup> Tenże, *Mój życiorys*, [w:] *Święty Józef Sebastian Pelczar (1842-1924). Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskup przemyski*, red. A. Kubiś, J. Wołczański, Studia do dziejów Wydziału Teologicznego UJ, t. XVII, Kraków 2005, s. 32.

Konsekwentnie więc uważał Pelczar liberalizm za ogromne zagrożenie nie tylko dla religii, ale i dla całego porządku świata. Szybko jednak za jeszcze większy problem zaczął uznawać rosnący w siłę socjalizm. W roku 1907 w liście pasterskim pisał: „Jedynie socjalizm jest wrogiem społeczeństwa, bo wywraca to, co stanowi fundament budowy społecznej, tj. religię, prawo, własność, małżeństwo, władzę i wolność, a stąd zagraża zniszczeniem cywilizacji chrześcijańskiej i wywołaniem przewrotów, które cofnęłyby ludzkość w stan barbarzyństwa”<sup>7</sup>.

Warto tu zauważyć, że obraz socjalizmu został w dużej mierze ukształtowany w umysłach wielu osób przez wydarzenia Komuny Paryskiej 1871 roku, podczas których zabito wielu księży, m.in. rozstrzelano samego arcybiskupa Georges’a Darboya. Nic więc dziwnego, że zdaniem biskupa Pelczara „Marks i inni” rzucili w serca robotników nienawiść do społeczeństwa i chcą ich organizować do walki nie tylko z wyzyskiem, ale i z prawem własności, władzą, Kościołem i religią<sup>8</sup>. Sprzeciw wobec socjalizmu wypływa zdaniem (częściowo proroczym...) biskupa Pelczara także z podstaw zdroworozsądkowych: „raju na świecie nie będzie”, zniesienie własności prywatnej może się dokonać tylko przy zastosowaniu przemocy, a zaowocuje pełnym zatrzymaniem rozwoju<sup>9</sup>.

Lęk przed bezbożnym socjalizmem prowadził biskupa przemyskiego do zajmowania bardzo ostrożnego stanowiska wobec wszelkich działań, które dziś określilibyśmy mianem urzeczywistniania sprawiedliwości społecznej. Podkreślał boskie pochodzenie nie tylko prawa własności, ale i różnic społecznych oraz majątkowych. Przypominał, że biedni nie mogą uważać, iż pomoc im się należy na zasadzie sprawiedliwości – powinni jej oczekiwać tylko od miłosierdzia bogatszych<sup>10</sup>. Odpowiadając na przeciwstawianie przez niektórych socjalistów współczesnego im Kościoła wspólnocie pierwszych wieków biskup Pelczar pisze nawet, że „jeśli niektórzy Ojcowie Kościoła twierdzili, że kto nie daje jałmużny, ten popełnia kradzież, albo że

<sup>7</sup> Za ks. S. Nowakiem, [w:] *Biskup Pelczar. Materiały z sesji naukowej poświęconej życiu i działalności Sługi Bożego J. S. Pelczara*. Kraków, 21 III 1975, red. B. Przybyszewski, K. M. Kasperkiewicz, Rzym 1975, s. 55.

<sup>8</sup> J. S. Pelczar, *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele katolickim*, Przemysł 1915, s. 211.

<sup>9</sup> Tamże, s. 236-237.

<sup>10</sup> Tamże, s. 30-31.

ubogiego zabija, używali tylko silnych porównań; ale nie wpływa stąd, jakoby potępiali prywatną własność i byli poprzednikami dzisiejszych socjalistów<sup>11</sup>. Obowiązek pomocy spoczywa przede wszystkim na rodzinie, potem na parafii, a dopiero na końcu na całej społeczności. Państwo powinno jej udzielać w ostateczności – „podatek od bogatych na rzecz biednych” jest zdaniem biskupa Pelczara pomimo pewnych zalet wątpliwy moralnie, gdyż jako świadczenie przymusowe zwalnia bogatych od obowiązku jałmużny, wytwarza w ubogich przekonanie, że mają prawo wymagać czegoś od społeczeństwa i nie daje rękojmi, że pomoc zostanie przekazana tym, którzy rzeczywiście najbardziej jej potrzebują<sup>12</sup>. Z kolei filantropia świecka i sekularyzacja zakładów dobroczynnych jest przedstawiana jako dzieło „socjal-liberalizmu i masonerii”, szkodliwe dla katolicyzmu<sup>13</sup>.

Oczywiście biskup Pelczar dostrzegał problem biedy, obecny bardzo wyraźnie w jego przeludnionej diecezji, i starał się mu przeciwdziałać. Bieda jawiła mu się w dużej mierze jako niebezpieczeństwo moralne. Ubóstwo odciąga od uporządkowanego życia rodzinnego i chrześcijańskiego, skłania też do popierania ruchów radykalnych, do których biskup Pelczar zaliczał nie tylko socjalizm, ale i ruch ludowy<sup>14</sup>. Zauważał jednak niesprawiedliwości płynące z wielkiej własności rolnej, odnosząc się do przykładu Włoch<sup>15</sup>. Biskup przemyski starał się też przekazać swoim wiernym nauczanie płynące z encykliki Leona XIII *Rerum novarum* (1891), szczególnie w listach pasterskich z lat 1906-1907, w których opisywał ciężkie położenie robotników i przypominał obowiązki państwa w zakresie zapewnienia odpowiedniego prawa pracy<sup>16</sup>.

Dość zachowawcza postawa cechowała biskupa Pelczara także w jego poglądach politycznych – przez większość życia był bardzo

<sup>11</sup> Tamże, s. 41.

<sup>12</sup> Tamże, s. 233.

<sup>13</sup> Tamże, s. 119, 232.

<sup>14</sup> Stąd niezrozumienie dla działalności ks. Stanisława Stojalowskiego. Zob. ks. J. M a j k a, [w:] *Biskup Pelczar*, dz. cyt., s. 57.

<sup>15</sup> J. S. P e l c z a r, *Zarys dziejów miłosierdzia*, s. 128: „Dotkliwą raną społeczeństwa włoskiego jest to zjawisko anormalne, że mało jest stosunkowo właścicieli mniejszych, natomiast wielka część gruntów wiejskich znajduje się w rękach bogatych i możnych *signori*”.

<sup>16</sup> Zob. szerzej A. K. B a n a c h, *Problematyka społeczna w „Listach pasterskich” bp. J. S. Pelczara*, [w:] *Święty Józef Sebastian Pelczar*, dz. cyt., s. 365-373.

lojalny wobec monarchii austro-węgierskiej i z nią wiązał nadzieję na odrodzenie Polski. Na przełomie XIX i XX wieku była to postawa dość zdroworozsądkowa, wystarczyło porównać warunki życia i swobody narodowe Polaków pod trzema zaborami, by nie mieć wątpliwości co do tego, gdzie są one najlepsze. Dochodziła tu jednak także motywacja religijna: Austro-Węgry były ostatnim wielkim państwem katolickim, gdzie Kościół cieszył się przywilejami i poparciem władzy (choć płacił za to zgodą na państwową kontrolę nominacji biskupich)<sup>17</sup>. Warto przypomnieć, co działo się w innych krajach za życia biskupa Pelczara: w Niemczech panował *Kulturkampf*; w Rosji prześladowano unitów; o sytuacji we Włoszech już wspominaliśmy; III Republika Francuska skręcała w stronę antyklerykalizmu, w czym dopatrywano się ręki masonów i Żydów – sytuacja zaogniła się dramatycznie na początku XX wieku wraz ze sprawą Dreyfusa (oficera pochodzenia żydowskiego, niesłusznie oskarżonego o szpiegostwo i zdradę; Pelczar dawał wiarę informacjom najpopularniejszego dziennika katolickiego *La Croix*, do końca uważającego całą sprawę za żydowski spisek) oraz wrogim rozdzieleniem państwa i Kościoła w 1905 roku<sup>18</sup>. Kontakty biskupa Pelczara z władzami wiedeńskimi i lwowskimi (rząd galicyjski) układały się natomiast jak najbardziej poprawnie. Kilkakrotnie przemawiał w Sejmie Galicyjskim we Lwowie: np. we wrześniu 1882 roku jako rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w celu uzyskania gruntu pod budowę klinik uniwersyteckich, w lipcu 1902 roku i na wiosnę 1907 roku już jako biskup przemyski w sprawie budżetu szkolnego, a we wrześniu 1910 roku wręczył sejmowi petycję episkopatu Galicji w sprawie dotacji dla Hospicjum Polskiego w Rzymie (czyli późniejszego Papieskiego Instytutu Polskiego)<sup>19</sup>. Jako rektor starał się też „paraliżować tajną robotę” emisariuszy socjalistycznych z Warszawy i Petersburga wśród młodzieży uniwersyteckiej poprzez poufne rozmowy z różnymi osobami, równocześnie biorąc młodzież w obronę przed policją<sup>20</sup>. Pelczar objął

<sup>17</sup> Zob. ocenę cesarza Franciszka Józefa po jego śmierci: „Mimo pewnych ustępstw dla liberalizmu dobry syn Kościoła i ojciec ludów, a dla polskiej narodowości bardzo życzliwy” (J. S. Pelczar, *Mój życiorys*, s. 157).

<sup>18</sup> J. S. Pelczar, *Masoneria*, Krzeszowice 2010, s. 272. Por. G. Martina, *Aspetti dell'anticlericalismo in Europa nell'Otto e Novecento*, Roma 1995, s. 134-147.

<sup>19</sup> J. S. Pelczar, *Mój życiorys*, dz. cyt., s. 59, 94, 109, 124.

<sup>20</sup> Tamże, s. 60.

w 1883 roku kierownictwo mającego za cel krzewienie oświaty wśród robotników i chłopów Towarzystwa Oświaty Ludowej, jak sam pisze, „by je wyrwać spod wpływu naszych liberałów i zapewnić mu opiekę biskupa krakowskiego”, co osiągnął w następnych latach przez zmianę statutów i eliminację z zarządu „Żydów i ludzi niepewnych”<sup>21</sup>.

Biskup Pelczar był lojalny wobec Austro-Węgier także po wybuchu I wojny światowej<sup>22</sup>. 26 sierpnia 1914 roku wydał list pasterski w sprawie komitetu narodowego i legionów polskich, na które złożył ofiarę pieniężną<sup>23</sup>. Zgodnie z zaleceniami władz opuścił Przemyśl, przygotowywany jako twierdza do obrony, ale zamierzał pozostać w innym miejscu swojej rozległej diecezji – nie mógł przewidzieć, że tak szybko zostanie ona w całości zajęta przez wojska rosyjskie. Gdy u szczytu sukcesów rosyjskich jesienią 1914 roku niektórzy zaczęli wyrażać opinię, że „byle tylko Polska się zrosła, choćby pod berłem cara”, biskup Pelczar uznał to za „politykę rozpaczny”, którą energicznie i stale zwalczał<sup>24</sup>. Po kontrofensywie państw centralnych w 1915 roku Pelczar zajął się organizacją pomocy na zniszczonych terenach, zwłaszcza w samej swojej stolicy, wycieńczonej wielomiesięcznym oblężeniem<sup>25</sup>.

Zaufanie biskupa Pelczara do monarchii habsburskiej zostało radykalnie podważone w lutym 1918 roku po oddaniu w traktacie brzeskim przez państwa centralne Chełmszczyzny rodzącej się Ukrainie. Już wcześniej biskup Pelczar wielokrotnie wyrażał swoje obawy przed nacjonalizmem ukraińskim, nie ufał też za bardzo duchownym unickim, uznając, że często stawiają oni sprawy narodowe ponad jedność Kościoła<sup>26</sup>. W 1902 roku użył swoich wpływów w kręgach rządowych w Wiedniu i Lwowie, by zapobiec zburzeniu kościoła pojezuickiego w Przemyślu i zbudowaniu na tym miejscu seminarium unickiego<sup>27</sup>. Natomiast właśnie w roku 1918 biskup Pelczar wydał broszurę o męczeństwie unitów podlaskich w roku 1874, pokazując niesprawiedliwość ponownego wyrwywania

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 77.

<sup>22</sup> Zob. szerzej opinia ks. K. A t a m a n a, [w:] *Biskup Pelczar*, dz. cyt., s. 105.

<sup>23</sup> J. S. P e l c z a r, *Mój życiorys*, s. 142.

<sup>24</sup> Tamże, s. 143.

<sup>25</sup> Zob. szerzej K. M. K a s p e r k i e w i c z, *Sluga Boży J. S. Pelczar biskup przemyski*, Rzym 1972, s. 265-269.

<sup>26</sup> Zob. list J. S. Pelczara do Abp. A. Szeptyckiego, [w:] *Święty Józef Sebastian Pelczar*, dz. cyt., s. 224-225.

<sup>27</sup> J. S. P e l c z a r, *Mój życiorys*, s. 96.

ich z jedności polskiej<sup>28</sup>. Także w odrodzonej Rzeczypospolitej J. S. Pelczar był bardzo ostrożny w kwestii reformy rolnej i parcelacji gruntów, obawiając się, że może to wzmocnić „żywiół ruski”<sup>29</sup>.

Niekwestionowany patriotyzm biskupa Pelczara wyrażał się za młodu chęcią przyłączenia się do powstania styczniowego, od czego powstrzymał alumnów rektor przemyskiego seminarium. Ciekawe są obserwacje Pelczara co do atmosfery lat 1863-1864 w Galicji:

„Gorące kazania na tle patriotycznym wstrząsały sercem inteligencji; za to pośród ludu, wówczas jeszcze zimnego dla ojczyzny, słychać było skargę: „Teraz już nie ma kazań dla chłopów. Ciągłe mówią o Polsce, a mało o Panu Jezusie”. (...) Przyznać trzeba, że u niektórych osób z klasy wykształconej pobożność miała mocne zabarwienie patriotyczne, toteż potem się ulotniła, ustępując miejsca oziębłości”<sup>30</sup>.

Choć biskup Pelczar przywiązywał dużą wagę do swojej działalności pisarskiej, do apostołstwa słowa, należy podkreślić jego konkretną działalność społeczną. Już jako młody kapłan i prefekt seminarium w Przemyśle opiekował się towarzystwem rzemieślników „Gwiazda” (na wzór towarzystw Kolpinga). W Krakowie zorganizował Bractwo NMP Królowej Polski (3 V 1891) przy kościele św. Anny, mające na celu przyczynienie się do ziszczenia ślubów Jana Kazimierza oraz pracę społeczną; do Bractwa należeli przede wszystkim przedstawiciele arystokracji i inteligencji, do jego działalności należały uroczyste nabożeństwa, ale też osobne nauki dla terminatorów i zorganizowanie przytuliska dla służących (potrzeba pracownic dla tego dzieła była bezpośrednią przyczyną założenia podstaw późniejszego Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego). Już jako biskup zorganizował w 1906 Związek Katolicko-Społeczny, w ramach którego powstały domy parafialne, biblioteki, czytelnie, kółka rolnicze, ochronki, szkoły dla gospodyń wiejskich, szpitalik dla dwunastu obłożnie chorych w Korczyni (rodzinnej wsi biskupa). Pelczar sprowadził do Przemyśla salezjanów, którzy założyli tam szkołę rzemiosł i organistów. Jeszcze jako sufragan przemyski założył Stowarzyszenie Robotników Katolickich „Przyjaźń”,

<sup>28</sup> Tenże, *Prześladowanie Unitów w Chełmszczyźnie i na Podlasiu*, Przemyśl 1918.

<sup>29</sup> J. Majka, *Myśl i działalność społeczna biskupa Józefa Sebastiana Pelczara*, [w:] *Biskup Pelczar (Materiały z sesji naukowej poświęconej życiu i działalności Sługi Bożego J. S. Pelczara. Kraków, 21 III 1975)*, red. B. Przybyszewski, K. M. Kasperkiewicz, Rzym 1975, s. 25.

<sup>30</sup> J. S. Pelczar, *Mój życiorys*, s. 35.

które dysponowało kasą zapomogową i biblioteką. Przez piętnaście lat przewodniczył też Głównemu Zarządowi Towarzystwa Szkoły Ludowej, które otworzyło około 600 czytelni i wypożyczalni<sup>31</sup>.

Nacisk na działalność organizacyjną i edukacyjną widać też w odpowiedzi biskupa przemyskiego na ankietę ogłoszoną przez „Przegląd Powszechny” w 1905 roku: „Jakie są szczególniejsze zadania, które katolicyzm u nas w Polsce ma dzisiaj do spełnienia?”:

„1. Wszelkimi środkami (starymi i nowymi) budzić i potęgować ducha katolickiego we wszystkich warstwach społeczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem dojrzałej młodzieży (do środków nowych zaliczam konferencje apologetyczne i wykłady o kwestii społecznej po większych miastach).

2. Skupiać ludzi dobrej woli bez różnicy stronnictw politycznych [podkr. – J. S. Pelczar] pod sztandarem katolickim.

3. Przeprowadzić ścisłą organizację katolicką, iżby stawić czoło złym prądom, a szczególnie socjalizmowi, który dzisiaj stara się opanować nasze miasta, a jutro pójdzie do miasteczek i wiosek, a w tym celu:

- a) tworzyć (względnie popierać) stowarzyszenia odpowiednie dla każdej warstwy społecznej,
- b) łączyć te stowarzyszenia w ściślejsze związki katolicko-społeczne miejscowe, miejscowe w diecezjalne, diecezjalne zaś w jeden związek krajowy,
- c) rozwijać żywszą akcję na polu społecznym, zapatrując się na Belgię, Niemcy i Włochy,
- d) urządzać corocznie wiece katolickie ale na mniejszą skalę, obchodząc kolejno większe miasta,
- e) postarać się, aby nie tylko we Lwowie i w Krakowie jeden z większych dzienników był organem katolickiej organizacji, ale by także w większych miastach wychodziły lokalne pisma katolickie dla paraliżowania lokalnych pism socjalistycznych,
- f) urządzać co parę lat w Krakowie albo we Lwowie kursa w kwestii socjalnej, wydawać książki tej treści, zaprowadzić w seminariach regularną naukę socjologii (co poniekąd się dzieje),
- g) zajmować się gorąco a mądrze sprawą oświaty ludowej (a w tej myśli zakładać czytelnie itd.)”<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> B. Przybyszewski, *Postać biskupa Pelczara na tle epoki*, [w:] *Biskup Pelczar*, dz. cyt., s. 11-19.



Idea Związku Katolicko-Społecznego wzbudziła dość szerokie zainteresowanie w całym kraju. Jakie efekty przyniosła jednak działalność biskupa Pelczara w diecezji? Zdaniem księdza Majki, ponieważ biskup przebywał przedtem przez kilkadziesiąt lat w środowisku inteligentnym w Krakowie, niektóre pomysły zrodzone tam trudno było wcielić w życie w diecezji przemyskiej, w ogromnej większości wiejskiej. Perspektywa powolnych przemian nie przemawiała do biedoty (stąd popularność obiecujących szybką poprawę losu socjalizmu i ruchu ludowego). Nauczanie społeczne biskupa nie spotkało się też z pełnym zrozumieniem ze strony duchowieństwa, starał się więc temu zaradzić, wprowadzając już w 1906 roku do seminarium wykłady z katolickiej nauki społecznej<sup>33</sup>.

Zainteresowanie kształceniem księży (w tym studiami rzymskimi) i służbą zdrowia mogło płynąć częściowo z osobistych doświadczeń św. Józefa Sebastiana Pelczara. Aczkolwiek z Kolegium Polskiego w Rzymie wyniósł „miłe wspomnienia”, to zauważał też różne niedociągnięcia:

„Z rozkazu Ojca Świętego, a na wniosek komisji, spowiadał nas o. Bottig, jezuita niemieckiej narodowości, który znał dobrze języki wschodnie, nawet i chiński, ale po polsku nie umiał, jak niemniej że w kierowaniu alumnami różnego ducha brakowało sprężystości, jednolitości i pomocy w studiach, bo o. rektor Semenenko, acz sam świątobliwy i bardzo uczony, nie miał dość czasu i energii”<sup>34</sup>.

Z kolei problemy zdrowotne biskupa Pelczara zaczęły się w Rzymie. Sam pisze:

„Zarzucić sobie jednak muszę, że zbyt forsownie pracowałem i za prędko składałem egzaminy, bo na tym moje nerwy, a szczególnie nerwy żołądka, niemało ucierpiały. Przyczyniła się do tego i ta okoliczność, że wbrew zwyczajom rzymskim uczyłem się w upałach i wstrzymywałem się od używania wina”<sup>35</sup>.

Problemy zdrowotne na tle żołądkowym męczyły biskupa Pelczara do końca życia, starał się im jakoś zaradzić wielokrotnie udając się na kurację „do wód”. Pełna zrozumienia postawa wobec chorych i cierpią-

<sup>32</sup> „Przegląd Powszechny”, R. 1906, t. 23, z. 89, s. 23\*-24\*.

<sup>33</sup> J. M a j k a, *Myśl i działalność społeczna biskupa Józefa Sebastiana Pelczara*, [w:] *Biskup Pelczar*, dz. cyt., s. 31.

<sup>34</sup> J. S. P e l c z a r, *Mój życiorys*, s. 40.

<sup>35</sup> Tamże, s. 42.

cych była więc częściowo wynikiem własnych doświadczeń i niedomagań. Święty Józef Sebastian Pelczar starał się jednak otaczać swoją duszpasterską troską wszystkich potrzebujących. Czynił to w duchu nauczania i praktyki Kościoła tamtych czasów, próbując jak najlepiej dostosować działalność charytatywną do zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej i nowych wyzwań, które się z nią wiązały.

---

### Bibliografia

- Banach A. K., *Problematyka społeczna w „Listach pasterskich” bp. J. S. Pelczara*, [w:] *Święty Józef Sebastian Pelczar (1842-1924). Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskup przemyski*, red. A. Kubiś, J. Wołczański, „Studia do dziejów Wydziału Teologicznego UJ”, t. XVII, Kraków 2005, s. 365-373.
- Biskup Pelczar. Materiały z sesji naukowej poświęconej życiu i działalności Sługi Bożego J. S. Pelczara*. Kraków, 21 III 1975, red. B. Przybyszewski, K. M. Kasperkiewicz, Rzym 1975.
- Kasperkiewicz K. M., *Sługa Boży J. S. Pelczar biskup przemyski*, Rzym 1972.
- Majka J., *Myśl i działalność społeczna biskupa Józefa Sebastiana Pelczara*, [w:] *Biskup Pelczar. Materiały z sesji naukowej poświęconej życiu i działalności Sługi Bożego J. S. Pelczara*. Kraków, 21 III 1975, red. B. Przybyszewski, K. M. Kasperkiewicz, Rzym 1975, s. 20-31.
- Martina G., *Aspetti dell'anticlericalismo in Europa nell'Otto e Novecento*, Roma 1995.
- Martina G., *Pio IX (1846-1850)*, t. I, Roma 1974.
- Pelczar J. S., *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele katolickim*, Przemysł 1915.
- Pelczar J. S., *Masoneria*, Krzeszowice 2010.
- Pelczar J. S., *Mój życiorys*, [w:] *Święty Józef Sebastian Pelczar (1842-1924). Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskup przemyski*, red. A. Kubiś, J. Wołczański, „Studia do dziejów Wydziału Teologicznego UJ”, t. XVII, Kraków 2005, s. 25-204.
- Pelczar J. S., *Pius IX i jego pontyfikat na tle dziejów Kościoła w XIX wieku*, t. I-III, Przemysł 1908<sup>2</sup>.
- Pelczar J. S., *Prześladowanie Unitów w Chełmszczyźnie i na Podlasiu*, Przemysł 1918.
- Przybyszewski B., *Postać biskupa Pelczara na tle epoki*, [w:] *Biskup Pelczar. Materiały z sesji naukowej poświęconej życiu i działalności Sługi Bożego*

*J. S. Pelczara. Kraków, 21 III 1975*, red. B. Przybyszewski, K. M. Kasperkiewicz, Rzym 1975, s. 11-19.

*Święty Józef Sebastian Pelczar (1842-1924). Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskup przemyski*, red. A. Kubiś, J. Wołczański, „Studia do dziejów Wydziału Teologicznego UJ”, t. XVII, Kraków 2005.

---

KS. STANISŁAW ADAMIAK

**SOCIAL AND POLITICAL BACKGROUND  
OF THE TEACHING OF ST JOSEF SEBASTIAN PELCZAR**

**Abstract**

The paper explains how the teaching of St J. S. Pelczar, especially in the area of social life, and in respect to political and economic questions, was largely influenced by the political atmosphere of the age, and the events such as the end of the Papal States, the Commune of Paris, and the general rise of socialism, anti-clericalism and freemasonry. J. S. Pelczar tried to find adequate answers to these threats to the Church, especially by promoting various Catholic organisations.

*Translated by ks. Stanisław Adamiak*

